

# Agnieszka Chrzanowska, Nie patrzyłeś na mnie w

Nie patrzyłeś na mnie wczoraj od obiadu do wieczora.  
To nie była dobra pora, żebyś odwrócony stał.  
Bo jak gorzej się poczuje? Zmęcę się i zachoruję?  
Nikt mnie już nie uratuje i nie będziesz mnie już miał.  
Umrę tutaj tak jak stoję, będziesz wreszcie miał za swoje.  
Jak pytają to się boję, że odpowiem "Oto on".  
To z uwagi na twą duszę tak uprzedzać ciebie muszę,  
bo czekają cię katusze jako kara za mój zgon.  
Dziś nie patrzysz na mnie znowu jakikolwiek by był powód.  
A jak wpadłabym do rowu; nie wstawała cały rok?  
Bardzo proszę, żebyś raczył, nie dopuszczać do rozpaczy,  
no bo co to w końcu znaczy, żebyś ze mnie spuszczał wzrok?!  
Umrę tutaj tak jak stoję. Będziesz wreszcie miał za swoje.  
Jak pytają to się boję, że odpowiem "Oto on".  
To z uwagi na twą duszę tak uprzedzać ciebie muszę,  
bo czekają cię katusze jako kara za mój zgon.